

781

REDAKCJA SPORTOWA

Autor: Mieczysław Dachowski

Dnia: 31.I.1972r.
Godz.: 8,20 - 8,30

29. I 72
E-7
J...

" R A D I O - K O N T A K T Y "

komentarz aktualny

W połowie bieżącego miesiąca zakończone zostały w Goeteborgu mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Na wielkiej, białej tafli sztucznego lodowiska, przy dźwiękach muzyki, popisywali się najlepsi łyżwiarze figurowi naszego kontynentu. Dzięki telewizji mogliśmy przez kilka dni obserwować przebieg mistrzostw z udziałem doskonałych łyżwiarzy i łyżwiarek. Był to rzeczywiście pokaz sztuki łyżwiarskiej, sprawności fizycznej, tańca, wdzięku i piękna. Przed naszymi oczyma przewinęło się około stu zawodników i zawodniczek w jeździe indywidualnej, w parach tanecznych, w parach sportowych. Z tego wielkiego przeglądu trudno zapamiętać wszystkie układy i sylwetki. Pamiętamy, że wśród zawodników wyróżnili się reprezentanci Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, Włoch...

Prasa szeroko komentowała mistrzostwa Europy, podkreślając szczególnie udział w imprezie bardzo młodych chłopców i dziewcząt.

Dlaczego o tym dzisiaj mówię ?

Bo na tle zakończonego w Goeteborgu turnieju, mimo pewnych ostatnio postępów, nasi reprezentanci wypadli słabo. Jeżeli chodzi o nasze, bydgoskie województwo, to jedynie możemy się poszczycić samym tylko udziałem tych łyżwiarzy i łyżwiarek, którzy rozpoczynali swą karierę na toruńskim sztucznym torze.

Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk, którzy brali udział w szwedzkim turnieju, to wychowankowie toruńskiego "Pomorzanina", a obecnie zawodnicy "Warszawianki". Grażyna Osmańska, która swego czasu startowała w barwach toruńskiej "Wisły" jeździła wraz z Ryszardem Góreckim w parach sportowych. Obecnie Osmańska reprezentując wraz z Brodeckim "Społem" Łódź, spisali się najlepiej, zajęli bowiem na mistrzostwach Europy ósme miejsce.

Nie silę się tutaj na bardziej szczegółowe i fachowe oceny, które przecież znamy z relacji radiowych, telewizyjnych i prasy. Podaję tylko garść wrażeń i refleksji, jakie mi się w związku z tymi mistrzostwami nasuwają.

Mamy w naszym województwie dwa sztuczne lodowiska, wybudowane kosztem milionów złotych i dzięki dużej pomocy, jaką była praca społeczna szerokiego aktywu.

A więc zdawałoby się, warunki dla rozwoju wszelakiego łyżwiarstwa - bardzo dobre. Tylko działać. Ale cóż ?

Bydgoski Torbyd i toruński Tortor najchętniej widzą na swej tafli wyczynowców, łyżwiarzy tylko dobrze już zaawansowanych. To też, mimo zmiennej u nas pogody, główny nacisk na naukę jazdy na łyżwach, trzeba kłaść na rozbudowę sieci naturalnych lodowisk, które umożliwiłyby prowadzenie masowej nauki jazdy na łyżwach. Dobrze, że dość duży mróz, jaki do nas obecnie zawitał, pozwolił na zorganizowanie wielu naturalnych lodowisk. Prowadzona od dłuższego czasu akcja popularyzacji i urządzania ślizgawek znacznie napewno przynosić rezultaty.

Bo nie ma co ukrywać. Nasze sztuczne lodowiska: w Toruniu i Bydgoszczy, niechętnie otwierają swe podwoje najmłodszym amatorom ślizgawek. Jeżeli już to czynią, to na bardzo krótki okres. I rezultat będzie taki, że zima się skończy, a miesiące zimowe upłyną pod znakiem wyłącznie hokeja. Rozumiemy, że to też ważne, że chcielibyśmy mieć jak najlepsze drużyny w tej dyscyplinie sportu. Hokej - to przecież sport piękny, ale wyłącznie męski, a poza tym hokej skupia tylko nieliczne grupki wyczynowców.

Tak więc, mówiąc szczerze, o łyżwiarstwie figurowym u nas, w województwie, głucho. A szkoda. Na ślizgawkę pragnie uczęszczać wiele młodzieży i dzieci. Warto by je jeszcze teraz ująć w ramy sportowo-łyżwiarskie. Po kilku latach może i nasi reprezentanci będą uczestniczyć w mistrzostwach Europy w jeździe figurowej.

Wydaje mi się, że Okręgowy Związek Łyżwiarstwa Figurowego zbyt mało uwagi poświęca umasowieniu tej dyscypliny sportu, nie planuje zawodów łyżwiarskich, nie potrafi odpowiednio wykorzystywać sprzyjających warunków atmosferycznych. Ciągłe oglądanie się wyłącznie na nasze dwa sztuczne tory, które - rzecz jasna - nie mogą pomieścić tysięcy najmłodszych entuzjastów ślizgawki, do niczego nie doprowadzi.

A więc chętnych do uprawiania łyżwiarstwa jest dużo, sprzętu łyżwiarskiego nie brak, szczególnie w miastach, lecz ślizgawek, takich z prawdziwego zdarzenia, z instruktorem i gorącą herbatą - ciągle jest jeszcze za mało. Te, które są i których widzimy coraz więcej, urządzone zostały bez żadnego planu, wygod, szatni itp.

Rozmawiałem wczoraj z działaczami toruńskiej "Wisły", gdzie bodaj dobrze, a może nawet wzorowo, prowadzona jest sekcja łyż-

wiarstwa figurowego. "Wisła" szkoli młodzież łyżwiarską już w wieku od lat sześciu, ale ciągle są kłopoty z trenerami, instruktorami. Brak dostatecznej ilości wysokiej klasy trenerów, nie pozwala na rozwijanie talentów sportowych wśród bardzo dobrze zapowiadających się małych dziewczynek i chłopców.

Sprawa szkolenia instruktorów i sędziów oraz organizatorów i specjalistów od ślizgawek - winna być uważana przez Okręgowy Związek Łyżwiarstwa Figurowego za rzecz bardzo ważną. W czasie ćwiczeń, zarówno w Bydgoszczy jak i w Toruniu, i to na sztucznych lodowiskach, jak i na naturalnych ślizgawkach, nawet małych miast, nie raz widzimy bardzo uzdolnionych małych łyżwiarzy, maleńkie łyżwiarki. Młodzież ta nie korzysta z żadnej opieki. Należy zatem wszelkimi środkami dążyć do przygotowania naszych 10-12 latków do jak najwcześniejszych startów godząc się z góry na początkowe niepowodzenie. Nie ma bowiem wstydu, lub nieszczęścia, jeżeli mały chłopiec lub mała dziewczynka zajmują w jakimś turnieju końcowe miejsca. Nie wolno się tym zrażać. Przecież i ci, których w Goeteborgu podziwialiśmy, nie tak dawno debiutowali i zajmowali dalekie miejsca w klasyfikacji mistrzostw.

Czekajmy więc cierpliwie na pierwsze owoce korzystnych zmian na horyzoncie naszego bydgoskiego łyżwiarstwa figurowego. Pamiętajmy, że termin wyszkolenia młodego zawodnika nie jest krótki. Pamiętajmy też, że dwa sztuczne lodowiska w naszym województwie, jak i wiele innych obiektów sportowych, wybudowanych w ostatnim ćwierćwieczu, dają szerokie możliwości podnoszenia wyników nie tylko w łyżwiarstwie figurowym, ale i w innych dyscyplinach.

A więc i tu wiele zależy od działaczy, od aktywu sportowego w klubach, związkach i ogniskach krzewienia kultury fizycznej.

~~Wzrost: _____~~
~~Waga: _____~~
~~ciężar: _____~~
~~data: _____~~
~~peczęć: _____~~